[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, piątek 19 maja 1922. Nr. 130.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk.. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Mandat palestyński na sobotniem posiedzeniu Ligi narodów.

Warszawa. (Tel. własny). **Późną nocą** otrzymaliśmy następujący telegram z **Kom. Centr. Org. Syon. w Polsce: Podług wiadomości, którą „Hajnt" otrzymał dziś (17 bm.) na skutek zapytania telegraficznego z Genewy** dopiero sobotnie posiedzenie Ligi Nar. **rozstrzygnie, czy sprawa mandatu palestyńskiego załatwioną będzie na obecnej** sesyi, czy też **na następnej.** (Wiadomość ta ostatecznie wyjaśnia wątpliwości, zamieszczone na innem miejscu dzisiejszego numeru. Społeczeństwo żydowskie z radością powita tę wiadomość, i ze spokojem czekać będzie na ostateczne rozstrzygnięcie. Postaraliśmy się o to, by o wyniku mieć jaknajwcześniejszą wiadomość. Red.).

Delegacya sow. zgodziła się na utworzenie komisyi rzeczoznawców dla spraw rosyjskich

Nastroje przed posiedzeniem.

Genua. PAT. Posiedzenie subkomitetu, **które, zwołane na dziś godzinę 10½ wywołało** najwyższe zainteresowanie, gdyż od tego posiedzenia **zależy wynik konferencyi.**

Cziczerin przed wejściem na salę obrad oświadczył, że spodziewa się, iż posiedzenie będzie miało przebieg pomyślny i że dojdzie do porozumienia. Rosyanie zaproponowali na siedzibę komisyi ekspertów Sztokholm lub Wiedeń, to ostatnie miasto z tego względu, że pobyt w kraju o niskiej walucie nie będzie nastręczał większych kosztów. Lloyd George zjawił się na posiedzeniu już po przybyciu delegacyi sowieckiej. Delegaci Francyi i Belgii są nieobecni. Delegaci holenderscy, którzy nie należą do subkomitetu, przybyli do Palazzo Reale prawdopodobnie dla tego, aby podać swą opinię co do miejsca siedziby komisyi ekspertów. Wedle informacyi włoskich Lloyd George **gotów jest poczynić Rosyanom ustępstwa na punkcie wyboru siedziby komisyi ekspertów.** Najwięcej szans ma Sztokholm, a Wiedeń dopiero w dalszej linii może być brany w rachubę.

* * *

Genua. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu subkomitetu politycznego oświadczył Cziczerin:

Delegacya rosyjska wyraża przedewszystkiem swoje najgłębsze ubolewanie z tego powodu, że prace w pierwszej podkomisyi zostały całkowicie przerwane i że kwestye **rosyjskie** były badane przez delegatów innych mocarstw bez zapraszania Rosyan. Projekt tych delegatów streszcza się w tem, **aby państwa utworzyły zupełnie nową komisyę ekspertów, zaś republika sowiecka również inną komisyę. Idzie tu w ten sposób o prawdziwą konferencyę, którą w ten sposób chce się zwołać lecz na zupełnie innej podstawie niż konferencyę w Genui. Na projektowanej konferencyi mają bowiem reprezentanci innych państw porozumiewać się bez Rosyi i ma tam być utworzona inna komisya składająca się z przedstawicieli sowietów. Delegacya rosyjska stwierdza, że ten zamiar nie pokrywa się na żaden sposób z jej projektem, więc nie może przyjąć odpowiedzialności za ten nowy projekt. Delegacya rosyjska chcąc jednak znaleźć drogę możliwego porozumienia, nie chce pozostawić** żadnego środka niewypróbowanego i oświadcza, że Rosya weźmie udział w zaprojektowanej konferencyi.

Delegacya rosyjska podnosi jednak protest przeciwko wykluczeniu Niemiec z liczby tych państw, które mają wziąć udział w komisyi o której mowa. Udział Niemiec posiada wielką wartość praktyczną, jeżeli idzie o kredyt mający być udzielony Rosyi a zatem o kwestye, których układ w Rapallo wcale nie porusza.

Ustęp paragrafu 4-tego przedłożonego nam protokołu mówiący, że Haga ma być siedzibą przyszłej komisyi uważa delegacya rosyjska za projekt postawiony do dyskusyi. — Delegacya rosyjska zwraca uwagę na potrzebę zwołania komisyi do kraju, który jest z Rosyą związany układem a w którym znajduje się **reprezentacya rosyjska.** Delegacya rosyjska uważa, że Sztokholm albo Ryga daleko bardziej nadawałaby się na siedzibę przyszłej komisyi, jednak zgodziłaby się także, aby komisya obradowała w Londynie lub w Rzymie.

(Dalszy ciąg na stronie 7-mej).

Niemcy rezygnują z udziału w nowej konferencyi

Paryż. PAT. „Petit Parisien" donosi z Genui, że Rathenau jak się zdaje pod wpływem uchwał subkomitetu politycznego zarzucił zamiar domagania się udziału zastępców niemieckich w konferencyi hagskiej. Prosił on szefa delegacyi sowieckiej, by nie obstawał przy żądaniu zaproszenia delegata niemieckiego do Rady, nadto udzielił mu rady, by przyjął propozycye aliantów. Widocznie Rathenau jest zdania, że dla Niemiec będzie korzystniejszem, jeżeli traktat zawarty z sowietami będzie przeprowadony w ciągu 4 miesięcy podczas gdy inne państwa będą dopiero pertraktowały z Rosyą. Niemiecko-rosyjski traktat ma być włączony do ogólnych układów, które — być może — będą wynikiem narad konferencyi hagskiej.

Stanowisko Francyi.

Paryż. PAT. Stanowisko rządu francuskiego wobec projektu konferencyi hagskiej jest formalnie następujące: Jeżeli obrady w Hadze będą dalszym ciągiem konferencyi genueńskiej lub będą miały charakter polityczny, wówczas Francya podobnie jak Stany Zjednoczone nie wyśle na tę konferencyę swoich zastępców.

Włochy prowadzą politykę na własną rękę w sprawie rosyjskiej.

Genua. PAT. W wywiadzie z „Corriere dei italia" oświadczył Szancer, że Włochy na konferencyi genueńskiej prowadziły swą własną politykę. Położono już podstawy dla traktatu włosko-rosyjskiego i Szancer spodziewa się, że traktat ten będzie **wkrótce** faktem dokonanym. Przyniesie on korzyści obu stronom. I w kwestyi naftowej Włochy nie były nieczynne. O tem jednak więcej nie można teraz powiedzieć.

Wrażenie powtórnej odmowy St. Zjedn.

Londyn. (A. W.) Odmowa Stanów Zjednoczonych na zaproszenie aliantów do współpracy w konferencyi w Hadze wywołała w Anglii wielkie wrażenie i formalną senzacyę. „Evening News" pisze, że odmowę tę uważać można za ostateczny cios zadany konferencyi genueńskiej. Ci, którzy wystosowali zaproszenie do Ameryki powinni byli się spodziewać, że Ameryka nie zmieni swojego zdania, dopóki bolszewicy nie zmienią swojej dotychczasowej polityki. Dziennik „Star" twierdzi, że odmowna nota amerykańskiego sekretarza stanu Hughesa jest katastrofą.

Zadowolenie prasy francuskiej.

Paryż. PAT. Amerykańska odpowiedź na zaproszenie do udziału w konferencyi w Hadze komentowana jest przez pisma wieczorne z zadowoleniem. „Temps" wyraża radość z tego powodu, że Francya podobnie jak w roku zeszłym, kiedy Hughes odrzucił propozycye bolszewicką w sprawie podjęcia stosunków handlowych, znajduje się w pełnem porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi. „Liberte" pisze, że odmowa Ameryki jest nowym ciosem dla prestige'u Lloyda George'a. Jeżeli rezerwa, z jaką Stany Zjednoczone zachowały się wobec konferencyi genueńskiej, kazała już z góry wnosić o niepowodzeniu tej konferencyi — to taki sam wpływ wywrze stanowisko Ameryki na konferencyę w Hadze.

Poincare wierzy w zmianę stanowiska Ameryki.

Paryż. (A. W.) Jakkolwiek spodziewano się ogólnie, że Francya po odmowie Ameryki zrzeknie się uczestnictwa w międzynarodowej konferencyi rzeczoznawców w Hadze, Poincare urządził dziennikarzom, których wczoraj przyjął, niespodziankę oświadczeniem, że w sprawie noty amerykańskiej zaszło nieporozumienie i dlatego nie można jej uważać za ostateczne słowo Stanów Zjednoczonych. Francya weźmie udział w obradach komisyi ekspertów, jeżeli parlament francuski na to się zgodzi.

Ameryka i sowiety.

Waszyngton. PAT. Senator Borath wniósł w senacie rezolucyę w sprawie uznania rządu sowieckiego.

Waszyngton. PAT. W przemówieniu wygłoszonem w Izbie handlowej Hoover oświadczył, że rozwój stosunków handlowych z Rosyą jest o tyle niemożliwy, dopóki Rosya nie zapewni obywatelom państw zagranicznych poszanowania prawa własności prywatnej oraz poszanowania podpisanych traktatów. Dalej świadczył Hoover, że twierdzenie bolszewików, jakoby obce mocarstwa mogły wyciągnąć ogromne korzyści, wznawiając stosunki z sowietami, jest śmieszne.

Lewiatany i rekiny.

Kraków, 18 maja.

(Th.) W Sejmie się ożywiło. Związek „Piasta" z endecyą, który ostatnio nazywano stosunkiem „kazirodczym", nie tak łatwo, jak się pierwotnie zdawało, zbierze żniwo swojego spisku.

Ot ułożyli sobie panowie Rataj i ks. Lutosławski kunsztowną ordynacyę wyborczą, pełną sztuczek i zaśrubowań, ażeby udusić doszczętnie „małe" grupy. Tymczasem „mali" się łączą do ciężkiej, a zupełnie nie beznadziejnej walki. Takiej ordynacyi wyborczej za żadne skarby świata nie wolno wypuścić ze sejmu. Trzeba walczyć do ostateczności, do upadłego.

Lewiatany czy rekiny sejmowe sobie znacznie łatwiej przedstawiały to połknięcie małych aniżeli to faktycznie będzie miało miejsce. Bo właściwie — cóż to oznacza termin „mali"? Są to przedewszystkiem grupy mieszczańskiej inteligencyi, które z natury rzeczy są w kraju rolniczym, jakim jest Polska, w mniejszości. Ale czy dlatego, że tej inteligencyi jest mało, mniej zresztą, niż jej procentowo być powinno, ma się ją zupełnie wyłączyć od udziału w życiu publicznem? Jeżeli przedstawiciele włościaństwa argumentują zresztą bezpodstawnie, że nie można dopuścić, ażeby jeden głos mieszczański ważył dwa lub więcej głosów włościańskich, to zapominają, że parlament jest jednak instytucyą do robienia ustaw i do kierowania nawą państwa, a do tego potrzeba ludzi, jako tako uzdolnionych, a także odpowiednio wykształconych. Tego materyału na razie włościaństwo polskie dostarczyć nie może. Inteligencya, skoncentrowana w ugrupowaniach chłopskich, składa się dzisiaj z tych kilku jednostek, które się urodziły na wsi i pod wpływem różnych „ludowcowych" ideologii aż do Wyspiańszczyzny pozostały wierne wsi i chcą na pierwiastku ludowym wybudować Polskę. Zgoda. Teoretycznie niema sprzeciwu. Ale w praktyce rzecz nabiera nieraz wprost śmiesznych form. W praktyce młody stosunkowo suplent gimnazyalny zostaje ministrem oświaty, jakiś pochodzący ze wsi nauczyciel ludowy reflektuje na portfel ministra rolnictwa i t. d. i t. d. W ten sposób można wybudować państwo w Paragwaju, ale nie w środku Europy, gdzie sztuka rządzenia ma już jednak swoją ustaloną tradycyę i swoje ustalone formy, które z góry wymagają znacznego wyszkolenia i doświadczenia. Nie godzi się występować przeciw pewnej przewadze żywiołu włościańskiego, bo żywioł ten znajduje się we większości, ale nie można mu oddać w ręce całej władzy.

Powiada p. Rataj w wysokim tonie górnego idealizmu, że nie można i nie wolno traktować zasadniczych spraw państwa pod kątem widzenia drożyzny chleba i masła. Można i na ten tani idealizm się zgodzić. Ale, jak sobie p. Rataj wyobraża budowę państwa, jeżeli zachłanność chłopska, bezwzględna i niepohamowana, wygładza formalnie miejską inteligencyę i robotnika miejskiego? Nie wolno z pewnością niedoceniać znaczenia stanu włościańskiego dla państwa, ale niewątpliwe nie wolno tak samo przejść do porządku dziennego nad inteligencyą zawodową, nad stanem kupieckim, nad robotnikiem przemysłowym, nad rzemieślnikiem produkcyjnym. Przecież każdy z tych stanów ma swoją funkcyę społeczną i swoje znaczenie ogólno-państwowe. Wszystkie te stany muszą zatem mieć odpowiednią możność wpływania na ukształtowanie się stosunków państwowych. Tymczasem pozbawia p. Rataj ich wszystkich niemal zupełnie możliwości wpływu na ustawodawstwo państwowe. Rzuca się im ochłapy, a wszystko się zabiera dla siebie.

Zrozumiałem jest właściwie tylko stanowisko ks. Lutosławskiego. Ten fanatyk niemal, że nieprzytomny ma jeden cel przed oczyma — zdławić doszczętnie Żydów. Niema tej ceny, którejby za osiągnięcie tego celu nie zapłacił. Niech zginie wszystko, byleby było w przyszłym sejmie mniej Żydów. To jest człowiek trawiony ostrą monomanią, z której się chyba nie wyleczy. Jemu już nikt nie wyperswaduje horror judaicus, tak samo, jak z pewnością nie można było Torkwemadzie wyperswadować, że nie postępuje humanitarnie paląc Żydów na stosach— dla ich duszy zbawienia. To są ludzie chorzy, którzy właśnie z powodu swej chorobliwości mają wielką siłę suggestywną i teroryzują swoje otoczenie, narzucając mu swoją chorobliwą wolę. Ks. Lutosławski walczy zresztą z zupełnie otwartą przyłbicą, — mówi szczerze i otwarcie, do czego dąży. Nie bawi się nawet w etykę wydelikaconą. Eksterminacya Żydów — oto jego cała polityka. Należy przypuścić, że poświęciłby nawet interes własnej partyi, która mu z pewnością droższa jest niż państwo, dla dopięcia swojego celu. To jest sfanatyzowany do bezprzytomności jezuita i ma w sobie wszystkie zalety i przywary tego światoburczego zakonu. Ks. Lutosławskiego można zrozumieć.

Niezrozumiałą tylko jest owa pseudo-demokracya Ratajów i Grządzielskich, która się do tego stopnia zapomina, że toruje drogę do sejmu najgorszym szkodnikom państwowym i społecznym. U tych panów panuje tylko zacietrzewienie partyjne i skrajny egoizm klasowy. Z jednej strony chciałoby się koniecznie ukręcić łeb niemiłym, bo też mocno dającym się we znaki, ugrupowaniom Stapińczyków, lub nawet, ile możności, Wyzwoleńców, z drugiej zaś strony chciałoby się koniecznie zatrzymać ster rządów w ręku, ażeby też nikt nie mógł się pokusić o to, by ukrócić nieco żarłoczne apetyty chłopa. Stąd płynie ta cała nieubłagana stanowczość.

Ale przeciw tego rodzaju gwałtom i politycznym grabieżom miasto i demokracya uzbroić się i walczyć musi.

Jeszcze są parlamentarne sposoby do dyspozycyi, które pokażą brutalnej sile liczebnej, że nie jest panią nad życiem i śmiercią całego społeczeństwa. Trochę zapóźno ocknęły się grupy miejskie robotnicze i burżuazyjne. Gdyby były zajęły taką stanowczą postawę jeszcze podczas obrad w komisyi, toby już tam były mogły niejedną krzywiznę wyrównać. Tam się jednak zostawiło zupełną swobodę Ratajom i Lutosławskim. A oni sobie hasali po swojemu.

Dlatego walka wre teraz gorętsza, niżby tego trzeba było poprzednio. Ale walka nie beznadziejna. Najohydniejsze krzywdy, najpotworniejsze sztuczki może się jednak jeszcze dadzą usunąć z komisyjnego projektu ordynacyi wyborczej.

Byle wytrwać. Z Polski nie wolno robić kraju na wzór Serbii — przedwojennej.

Sprawy polskie przed Ligą narodów

Stosunki polsko-gdańskie.

Genewa. PAT. Wczoraj w ciągu drugiego posiedzenia, które się odbywało rano i popołudniu, delegacya polska i gdańska prowadziły w dalszym ciągu bezpośrednie rokowania pod auspicyami Ligi Narodów w sprawie prowadzenia polityki zagranicznej Gdańska przez Polskę. Po wyczerpującej dyskusyi podpisano protokół uznający dezyderaty rządu polskiego. Protokół ten będzie dzisiaj przedstawiony Radzie Ligi Narodów do podpisania.

Konflikt polsko-litewski.

Genewa. PAT. Wczoraj w południe Rada Ligi Narodów odbyła posiedzenie publiczne w sprawach strefy neutralnej polsko-litewskiej, więźniów polskich w Kownie i wydalonych z Wilna Litwinów. Hymans referował stan sprawy strefy neutralnej i zalecił obu stronom stosowanie zasady wspaniałomyślności względem wykroczeń politycznych. Aszkenazy powołując się na złożone przez siebie w ostatnim tygodniu trzy odnośne memoryały, żądał wysłania natychmiast przez Radę Ligi komisyi dla wytyczenia na miejscu linii demarkacyjnej. Przedstawiciel Litwy Sidi Kaukaz przeczytał długie oświadczenie, uderzające gwałtownie na Żeligowskiego i wybory wileńskie oraz protestujące przeciwko uchwale sejmu warszawskiego w przedmiocie Wilna i zażądał utrzymania strefy neutralnej oraz wykreślenia linji demarkacyjnej według układu suwalskiego. Po krótkiej replice Aszkenazego Rada Ligi uchwaliła polecić Hymansowi odbycie niezwłocznie z obu stronami rokowań i złożenie o ich przebiegu raportu, który na posiedzeniu środowem będzie rozpatrzony przez Radę Ligi.

Układ górnośląski.

Genewa. PAT. Na publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów p. Calonder wręczył Quinonesowi de Leon podpisany układ polsko-niemiecki. Na zebraniu tem zatwierdzono także wnioski pełnomocnika polskiego i niemieckiego, a mianowicie w sprawie zamanowania profesora Kackenbecka prezesem sądu rozjemczego, a p. Calondera prezesem komisyi mieszanej. Pan Callonder przyjął urząd ten na przeciąg jednego roku. Następnie Rada Ligi Narodów powzięła decyzyę, że sprawę ochrony mniejszości narodowych, objętych układem polsko-niemieckim na Górnym Śląsku oddaje się pod opiekę i gwarancyę Ligi Narodów, zastrzegając jednakże poprzednio zbadanie przepisów odnośnych układów. Na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przepisy te będą zbadane.

—o-o—

Anglicy chcą przekazać sprawę Wilna i Galicyi wsch. Lidze narodów.

Genua. (AW). Anglicy nalegają rzekomo, by załatwienie sprawy Wileńszczyzny i Galicyi wschodniej przekazano Lidze Narodów.

Francya a Galicya wschodnia.

Wiedeń. PAT. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Paryża, że rząd francuski wysłał inżyniera Jerzego Schneidera i Józefa Horę w oficyalnym charakterze do Galicyi i Rumunii, celem obejrzenia terenów naftowych tych krajów. Mają oni złożyć sprawozdanie o horoskopach kapitału francuskiego w przemyśle naftowym w Galicyi i Rumunii.

Długi przemysłu polskiego w Anglii.

Warszawa. (M. Tel. wł.) W przyszłym tygodniu udaje się do Londynu delegacya polskiego związku przemysłu włókienniczego celem przeprowadzenia rokowań z angielskiemi sferami przemysłowemi i finansowemi w sprawie uregulowania przedwojennych długów finansistów angielskich w Polsce. Załatwienie sprawy jest o tyle pilne, że w dniu 30 września upływa termin prolongaty, udzielonej przez rząd angielski w sprawie tych długów.

Wizy na wyjazd z Polski do Ameryki będą wydawane.

Warszawa. (M. Tel. wł) Ambasador amerykański w Polsce, p. Gibson, otrzymał telegraficzne zarządzenie rządu waszyngtońskiego, aby polecił konsulatom amerykańskim w Polsce rozpoczęcie przygotowań do wydawania wiz na wyjazd do Stanów Zjednoczonych na poczet przypadającej dla Polski normy emigracyjnej.

Niemcy a Litwa kowieńska.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Niemieckim charge d'affaires w Kownie został mianowany dotychczasowy radca legacyjny von Osthausen. Nominacya ta ma — jak utrzymują — oznaczać podjęcie na wielką skalę stosunków handlowych między Niemcami a Kownem.

—o-o—

Opozycya przeciw ordynacyi wyborczej.

Kraków, 18 maja.

IV *)

(is) Lecz stronnictwa większe także przy drugiem skrutynium państwowem, tj. przy ostatecznem (trzeciem) obliczeniu mandatów w sposób cyniczny zapewniły sobie przyrost mandatów kosztem tych stronnictw, które będą miały najwięcej resztek niewyzyskanych głosów a mandatów najmniej.

Na czemże polega trzecie skrutynium?

Zlicza się ilość posłów wybranych razem z danej listy państwowej i ze wszystkich list okręgowych przyłączonych do niej.

Przypuśćmy zatem, że:

N. D. uzyskała w okręgach 110 mandatów, a przy pierwszem skrutynium państwowem 55 mandatów, analogicznie ludowcy 120 i 60, P. P. S. 15 i 7, demokraci 4 i 2, Żydzi 3 i 1.

Razem zatem: N. D. 165 mandatów, ludowcy 180, P. P. S. 22, demokraci 6, Żydzi 4. Razem 377 mandatów. Pozostaje zatem do trzeciego skrutynium w myśl projektu 31 mandatów.

W myśl projektu rozdział tych 31 mandatów następuje analogicznie do systemu de Hondta. Dzielimy liczby 180, 165, 22, 6, 4, zatem nie ilość głosów bez mandatów, przez 1, 2, 3 itd. i to tak długo, aż z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile mandatów pozostało jeszcze do rozdzielenia przez państwową komisyę wyborczą, to znaczy w tym wypadku 31. Okaże się przytem, w myśl art. 96 ust. 3, w powyższym przykładzie N. D. otrzyma 15 mandatów, ludowcy 15 mandatów, P. P. S. 1 mandat, a demokraci i Żydzi nic, mimo, że ilość pozostałych resztek głosów będzie największą w stronnictwie żydowskiem a najmniejszą u ludowców i endedów i mimo, że te największe stronnictwa już przy drugiem skrutynium właśnie dzięki resztkom głosów innych stronnictw, jak to wczoraj wykazaliśmy, w pasożytniczy sposób powiększyły ilość swoich mandatów.

Końcowy efekt wszystkich tych trzech skrutyniów będzie, że największe stronnictwa otrzymają o wiele więcej mandatów niż się im ze stosunku otrzymanych głosów w państwie należy, a mniejsze stronnictwa o wiele mniej, niżby tego wymagała jej wyborcza siła liczebna. Jest to naturalnie zupełnem przekreśleniem zasad proporcyonalności i zasad równości. Jeden głos wiejski będzie miał conajmniej takie znaczenie jak dwa lub trzy miejskie, gdyż ostateczny stosunek mandatów wiejskich do miejskich nie będzie odpowiadał stosunkowi wiejskiej ludności do miejskiej (70:30), lecz jak słusznie wczoraj wykazał w sejmie poseł Fedorowicz stosunek ten przesunie się na 91:9.

Jakież żądania wobec tego wystawia opozycya

celem przywrócenia zasad sprawiedliwości w ordynacyi wyborczej, sprawiedliwości, którą poseł Lutosławski z niesłychanym wprost cynizmem nazywa abstrakcyą.

P. P. S. a wraz z nią cała opozycya domaga się wobec tego niesłychanego zamachu na prawa mniejszych stronnictw w sprawie list państwowych:

1) by w listach państwowych partycypowały wszystkie stronnictwa, które zgłosiły listę państwową bez względu na to, w ilu okręgach i ilu posłów przeprowadziły w wyborach okręgowych,

2) by rozdział resztek między listy państwowe nastąpił bez ograniczenia, t. zn. wedle sumy resztek głosów, a nie tylko do połowy mandatów uzyskanych przy wyborach okręgowych,

3) by rozliczenie nastąpiło wedle systemu de Hondta, o czem pisaliśmy w naszym artykule pierwszym, a to w tym celu, by już w drugiem skrutynium (tzn. pierwszem państwowem) nastąpił rzeczywiście proporcyonalny rozdział wszystkich pozostałych mandatów, a w konsekwencyi

4) by trzecie skrutynium czyli drugie państwowe zupełnie odpadło.

Są to żądania maksymalne. I one jedynie zdolają przywrócić ordynacyi wyborczej w osiągalnem przybliżeniu zasadę równości i proporcyonalności.

Na wypadek, gdyby żądanie usunięcia trzeciego skrutynium upadło, to znaczy gdyby artykułów 95 i 96 nie skreślono, pozostają dalsze poprawki P. P. S., Związku posłów narodowo-żydowskich i N. P. R., zmierzające do tego, aby przynajmniej utrzymać zasadę, że tak przy drugiem jak i trzeciem skrutynium ilość mandatów będzie rozdzieloną w stosunku do pozostałych resztek głosów a nie otrzymanych mandatów a nadto, by przy drugiem skrutynium w najgorszym wypadku ilość mandatów nie była ograniczoną do połowy ilości mandatów uzyskanych przy wyborach okręgowych lecz mogła osiągnąć 100 procent tej ilości.

Jeśli projekt ordynacyi wyborczej przejdzie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak zwane wielkie stronnictwa zgilotynują stronnictwa mniejsze i mniejszości narodowe. Odłamy te uzyskają małą reprezentacyę, a rozjątrzeni wyborcy rozpoczną walkę partyjną poza sejmem, wprowadzając niepożądany dla państwa ferment i rozognienie w życie partyjne.

Na razie trzeba się przeciw gwałtowi bronić z wszystkich sił.

*) We wczorajszym artykule w zdaniu: Tak nie będzie w myśl projektu stronnictw „mniejszości", ma być zamiast „mniejszości" słowo „większości".

Sprawa mandatu nad Palestyną.

Niejasność w telegramie Z. B. K. — Głosy prasy angielskiej o ratyfikacyi. — Nie było zatem przeszkód. — Z. B. K. prostuje.

Kraków, 18 maja.

Podana przez nas wczoraj wiadomość Z. B. K. o odroczeniu ratyfikacyi mandatu nad Palestyną przez Ligę narodów, okazała się niecałkiem prawdziwą. Przedewszystkiem absolutnie nieprawdą było, jakoby zachodziło niebezpieczeństwo odrzucenia mandatu na wypadek, gdyby sprawa przyszła pod obrady Ligi. Chodzi tu jedynie o formalne załatwienie ugody angielsko-amerykańskiej, która ma nastąpić przed ratyfikacją mandatu.

Pisma londyńskie i paryskie podają w tej sprawie następującą depeszę z Waszyngtonu:

„Pomiędzy Anglją i Ameryką nastąpił układ w sprawie Palestyny na mocy którego Ameryka uzna mandat angielski nad Palestyną w zamian za co ma Wielka Brytanja zagwarantować prawa kapitalistów i misyonarzy amerykańskich Palestyny".

Przy tej sposobności przypomina „Times", że w swoim czasie poczyniła Ameryka pewne zastrzeżenia przeciwko mandatowi, chcąc uzyskać gwarancyę, że obywatelom amerykańskim przysługiwać będą te same prawa co poddanym państw, wchodzących w skład Ligi narodów. Herbert Samuel wiele się przyczynił do tego, by umowa mogła przyjść do skutku. Jak widać zatem jedyna przeszkoda (stanowisko Ameryki) w ratyfikacyi mandatu, została usunięta.

Naogół prasa angielska gorąco popierała bezzwłoczne zatwierdzenie mandatu. Tak np. „Daily Telegraph" z dnia 9 maja pisze:

„Sesya, której otwarcie nastąpi pojutrze będzie o wiele donioślejszą od poprzednich i szczególnie ważną będzie dla największych zrzeszeń religijnych świata — dla żydów, chrześcijan i muzułmanów. Zachodzi nadzieja, że obecnie będzie nareszcie możliwem zatwierdzenie francuskich i angielskich mandatów na bliskim Wschodzie, w szczególności zaś angielskiego mandatu nad Palestyną. Powodem dotychczasowej zwłoki była okoliczność, że zarówno Liga jak i Wielka Bryta-

M. SPEKTOR.

Bogaty Wujaszek.

2

Ciąg dalszy.

Wychodząc ze sklepu, Chaim—Chajkel prócz kwoty należnej lichwiarzowi, został i kupcowi dłużny kilka rubli. — Gila-Jenta westchnęła ciężko i rzekła:

— Tak, to zawsze bywa: Kiedy człowiek zamierza wstąpić do sklepu wydaje mu się wszystko taniem, a skoro tylko przestąpi próg jego nagle wszystko drożeje. Lecz Bogu dzięki. Teraz może już do nas i wujek przyjechać. Nie mamy czego wstydzić się.

Po tych wynurzeniach, życzyli sobie wzajemnie, by „zdrowi odzież podarli" i prosili Boga, by im dozwolił wkrótce sprawić swym dzieciom wyprawy ślubne.

* * *

..Wujaszek jedzie, wujaszek przyjechał, — bogaty, zamożny wujaszek. Ogromna w domu zapanowała radość kiedy się w nim ukazał.

W małym domku z każdego kącika wyzierała czystość i schludność. Chajm-Chajkel, jego żona i dzieci byli odświętnie odziani, a wszyscy stali „na końcach palców", by wujka z oczu nie tracić, nawet na chwilę.

— Wujaszku, może jesteś głodny.

— Może Ci, wujaszku, przeszkadzamy. A, może łaskaw będziesz spocząć nieco.. Olcho, dzieci.. wyjdźmy, dajmy wujkowi odpocząć.

— Wujciuniu, może napijesz się herbaty.

— Wujciu, wujaszku, wujciuniu - rozlegało się dokoła gościa ze wszech stron.

- Dziękuję, dziękuję — odparł wuj — krótko u was zabawię; skoro tylko się posilę wyruszę w dalszą drogę; wstąpiłem jeno, by koniom dać wytchnąć..

— Zaprawdę, wujaszku. Zaraz. Kto wie kiedy znowu się zobaczymy. Takeśmy Cię oczekiwali, a ty chcesz już odjechać. Zostań z nami na 2 dni przynajmniej — a już chyba przenocujesz u nas.

— No, no, do mego wyjazdu jeszcze daleko. Nuże, pomówmy trochę.

Jak ci się powodzi krewniaku. No, jak widzę, masz Bogu dzięki, jak na „koszernego Żyda" przystoi, żonę i dzieci.

— Bogu dzięki, błogosławiony niechaj będzie On, którego imienia nie jestem godzien wymówić, zawołali Chajm Chajkel i Gila Jenta wznosząc ręce do nieba.

— Jak widzę, i nieźle ci się powodzi: w domu wszędzie czyściutko, żona i dzieci wesołe. Bardzo się cieszę, w takiem cię widząc położeniu.

— Chwała i dzięki Wiekuistemu, odrzekli z dumą. On nas nie opuszcza. Dochody nasze wystarczają nam Bogu dzięki.

W międzyczasie zaczęła Gila-Jenta nakrywać stół, podała ciastka pieczone na maśle i mleku, potem krupiankę z masłem, zaprawioną kwaśnem mlekiem. Wujaszek zajadał smacznie, chwaląc przy tem dobry smak Gily Jenty, a ona, Gila Jenta, czuła się w tej chwili nader uszczęśliwioną. Także i Chajm Chajkel był szczęśliwy. Wujek posłał po dobre wino, a dzień ten był dla domu Chaim Chajkla dniem uczty, radości i szczęścia. Gila Jenta pamiętała też o woźnicy wujka i częstowała „wszystkiem dobrem". Wujaszek, któremu ta gościnność się podobała, zgodził się u nich przenocować.

Wieczorem powtórzyło się to samo, co w dzień. Ugoszczenie wujka i jego woźnicy.

Prócz wujka nikt z domowników tej nocy na spoczynek się nie udał. Wszak wujek ma rano odjechać. Napije się czego, przynajmniej herbaty, czemkolwiek się posili..

Rano, wypiwszy filiżankę herbaty, i spożywszy śniadanie, pobłogosławił Chajm Chajklowi i jego żonie, wyciągnął z kieszeni kilka monet, chcąc je dzieciom zostawić. Ale Chajm Chajkel i Gila Jenta nie pozwolili na to:

— Boże uchowaj.. zbyteczne.. nie trza.: wujaszku, zawstydzasz nas.. Cóż to. Czy chcesz nam zapłacić za to, że u nas raz jadłeś.

Wujek się pożegnał, przystąpił do najmłodszego dziecka, pocałował je mówiąc: Ładne dziecko..

Wuj odjechał.

Szczęściu Chaim Chajkla i Gily Jenty nie było końca, a najszczęśliwsza była Gila Jenta: Toć wujaszek ucałował jej małego „kadisza" nawet powiedział, że jest ładny. Nie miałażby się cieszyć.

Domownicy Chajm Chajkla udali się na spoczynek i usnęli, jakby po weselu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia życzyły sobie, by nic się nie działo bez zgody St. Zjednoczonych. Dłuższa korespondencya toczyła się pomiędzy rządami Anglii i Ameryki we wszystkich sprawach, dotyczących interesów St. Zjednoczonych w Palestynie. Korespondencya ta zostanie może wkrótce ogłoszona za zgodą obu rządów. Rezolucya senatu amerykańskiego wniesiona przez senatora ... wyrażająca zgodę na utworzenie żydowskiej siedziby narodowej jest dowodem na to, że wspomniana korespondencya odniosła rezultat pomyślny.

„Należy też zaznaczyć, że wielkie znaczenie posiadała obecność lorda Balfoura w Waszyngtonie podczas trwania konferencyi rozbrojeniowej. P. Balfour odbył szereg nieoficyalnych konferencyi, które odegrały doniosłą rolę. Wyjeżdża on obecnie do Genewy, aby urzeczywistnić swą historyczną deklaracyę".

„Manchester Guardian" tej samej daty pisze: „Powszechnie spodziewają się, że mandat palestyński, którego rozpatrzenie już kilkakrotnie odłożono, wejdzie nareszcie pod obrady Ligi narodów. Przedstawicielem Anglii będzie lord Balfour. Dr Weizmann wyjechał już do Genewy wraz z dwoma członkami Egzekutywy syońskiej. Główną przyczyną dotychczasowej zwłoki w ratyfikacyi było stanowisko rządu amerykańskiego. Korespondencya prowadzona przez oba rządy w tej sprawie dała pomyślne wyniki. Oficyalna zgoda Ameryki na mandat angielski i utworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie znalazła po raz pierwszy wyraz w rezolucyi uchwalonej jednomyślnie przez senat".

Niejasnem jest również odroczenie formalnego zatwierdzenie mandatu do następnej sesyi Ligi narodów, jak to onegdaj podało ŻBK. Telegram agencyi Wolffa z Genewy świadczy o tem, że pomowie Balfoura postanowiono odłożyć decyzyę w sprawie mandatu do przyszłego czwartku tj. do jutra. Prawdopodobnie już najbliższe godziny wyjaśnią sytuacyę.

SPROSTOWANIE Ż. B. K.

Żydowskie Biuro Korespondencyjne (Oddział warszawski) nadsyła nam następujący komunikat:

„Tekst naszego wczorajszego doniesienia telegraficznego z Genewy w sprawie ratyfikacyi mandatu nad Palestyną został nie całkiem dokładnie podany. Dokładne brzmienie telegramu jest następujące: „Pomimo że ratyfikacya mandatu i projekt utworzenia siedziby narodowej dla narodu żydowskiego w Palestynie nie napotkały naogół na sprzeciw ze strony członków rady, to jednak wyłoniły się pewne trudności formalne, któreby mogły spowodować **odłożenie ratyfikacyi mandatu**" itd., nie zaś jak podano w naszym wczorajszym telegramie: „któreby mogły wywołać **odrzucenie ratyfikacyi mandatu**".

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

O autonomię żydowską na Litwie.

Nowy Jork. (ŻBK.). Na prośbę egzekutywy żydowsko-amerykańskiego kongresu wyraził członek kongresu amerykańskiego p. Chandler upełnomocnionemu ministrowi litewskiemu w Waszyngtonie p. Carneckisowi rozczarowanie z powodu niespodziewanych wieści o nieprzyjaznem stanowisku sejmu litewskiego wobec praw mniejszości narodowych. P. Chandler zwrócił uwagę, że Litwa mogłaby utracić sympatye Ameryki na wypadek niedotrzymania przez nią danych obietnic. Opozycya żydostwa amerykańskiego nie jest czynnikiem obojętnym w sprawie uznania de jure Litwy przez Kongres.

P. Carneckis zaprzeczył, jakoby rząd litewski zamierzał złamać przyrzeczenie, przyczem powołał się na telegram, jaki w tej sprawie otrzymał od swego rządu. Zaproponowano jedynie zniesienie specyalnego ministeryum żydowskiego.

Związek rabinów ortodoksyjnych w Kownie otrzymał list od rządu kowieńskiego, zapewniający, że obawy o prawa żydowskie są nieuzasadnione.

KRONIKA.

Kraków, 18 maja.

Ulgi w służbie wojskowej.

„Gazeta Poranna" ogłasza na temat ulg w służbie wojskowej wywiad z pos. Zamorskim, referentem ustawy o powszechnej służbie wojskowej w komisyi. W swoim czasie komisya wojskowa uchwaliła przeciw głosom partyi robotniczych wprowadzenie jednorocznej służby dla maturzystów i akademików.

Wyjaśnienia posła Zamorskiego w tej sprawie są następujące: „Artykuły ustawy o jednorocznej służbie dla studentów nie są żadnym przywilejem, czy skróceniem czasu służby. Zważmy bowiem, że szeregowcy są obowiązani do odbycia służby dwuletniej oraz do 14 (razem) tygodni ćwiczeń w rezerwie. Osobny artykuł przewiduje, że szeregowiec musi mieć conajmniej 2 miesiące urlopu; wynikałoby stąd, że jednorazowo służba jego trwać będzie 22 miesiące oraz 3 i pół miesięcy dwutygodniowych ćwiczeń podczas należenia do rezerwy. Tak ma się rzecz z szeregowcem; Natomiast maturzysta czy student jest uważany za materjał na oficera. Jako taki ma on odbyć pół roku służby w koszarach narówni z szeregowcami bez cenzusu wykształceniowego; drugie zaś pół roku ma spędzić w szkole podchorążych i zdać egzamin w tym czasie na podchorążego rezerwy. Na tej podstawie zostaje on oficerem, bo zaraz po pierwszych wielkich ćwiczeniach może otrzymać nominację na podporucznika w rezerwie. A jako oficer należy do rezerwy o 10 lat dłużej, niż szeregowcy i musi w tym czasie odbyć 36 tygodni ćwiczeń. Co zaś najważniejsza jeśli jednoroczniak nie złoży egzaminu na podchorążego, musi na równi ze wszystkimi służyć 2 lata. Nie są to więc żadne przywileje, ani nawet skrócanie czasu służby, zwłaszcza, że są nawet wnioski, aby do czasu służby dodać jeszcze podchorążym pół roku przymusowego pobytu w wojsku w charakterze oficera praktykującego. W tym wypadku student odbywałby dłuższą służbę wojskową, aniżeli szeregowiec bez cenzusu umysłowego".

O tytuł inżyniera.

Ministerjum wyznań i oświecenia publicznego przedłożyło Sejmowi projekt ustawy, regulującej i chroniącej tytuł inżynierów. Projekt ów uznaje przedewszystkiem tytuły inżynierskie uzyskane przez obywateli polskich do dnia 1. 11. 1918 r. w politechnikach państw zaborczych.

Obecnie przyznaje prawo nadawanie tytułu inżyniera ... dom wydziałów technicznych w szkołach akademickich. Zasadniczo Rady tytuł tego udzielać mają tym osobom, które ukończyły studja na odnośnym Wydziale akademickich szkół krajowych w charakterze studentów i złożyły odnośne egzaminy. Mogą nadto Rady nostryfikować tytuły inżynierów, zyskane przez obywateli polskich na politechnikach zagranicznych, o ile posiadają oni warunki, wymagane do imatrykulacyi na naszych akademickich szkołach technicznych.

Wyjątkowo udzielać mogą Rady i to tylko do roku 1926 tytułu inżyniera tym osobom, nie posiadającym w pełni wymienionych kwalifikacyi, pod warunkiem jednakże, iż ukończyły one conajmniej średnią szkołę zawodową, odznaczyły się wybitną działalnością w zawodzie technicznym, mają conajmniej pięcioletnią praktykę zawodową i poddadzą się odpowiedniemu egzaminowi.

Nieprawne używanie tytułu inżyniera ma być w przyszłości karanem grzywną do wysokości 200.000 mk, o ile nie wykazuje ono znamion poważniejszego występku lub zbrodni.

Nowe ceny mięsa, pieczywa, soli i węgla.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla badania cen ustanowiono następujące nowe ceny: Mięso w sklepach i jatkach za 1 kg wołowiny 480 mk (na placach 460 mk), bez dokadki 580 mk (na placach 550 mk), polędwica 590 mk (na placach 560 mk), cielęcina 360 mk (na placach 320 mk), baranina 350 mk (na placach 310 mk). Koszerne mięso o 20 mk na 1 kg drożsże. Z wędlin podwyższono jedynie mięso i kiełbasę siekaną z 560 mk na 620 mk.

Ceny chleba i bułek w piekarniah są niezmienione, jedynie w sklepach przy chlebie można pobierać o 5 mk za 1 kg drożej, za bułkę zaś 1 mk.

Sól warzonka hurtownie 1 kg 81 mk, w sprzedaży drobnej 95 mk; sól mielona 52 mk i 62 mk, zaś kuchenna 51 mk i 61 mk.

Węgiel, jak już donosiliśmy, potaniał o 110 mk i będzie kosztował: za 1 ctm (ul. Pawia) 1490 mk, wagon loko Kraków141.411 mk, w handlu detalicznym 1 ctm 1640 mk, u grosistów zaś 1590 mk.

Sądy doraźne obowiązują nadal.

Komenda korpusu krakowskiego rozlepiła na murach miasta obwieszczenie o przedłużeniu mocy obowiązującej sądów doraźnych dla wojskowych. W obwieszczeniu tem wyszczególnione są rodzaje zbrodni, podlegających sądownictwu doraźnemu.

Od wydawnictwa.

Nowe bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla wydawnictw krakowskich, że zmuszone są podnieść ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem 20 maja br. podpisane Wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na

Mkp. 30'—

regulując odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa, jakkolwiek znaczna, nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Wydawnictwa: **„Czas, Głos Narodu, Goniec Krakowski, Illustrowany Kuryer Codzienny, Naprzód, Nowa Reforma, Nowy Dziennik".**

Prace restauracyjne na Wawelu.

Roboty około odnowienia Wawelu postępują raźno naprzód. Przygotowany w wielkiej ilości w okresie zimowym materjał kamieniarski jest obecnie użytkowany przy odbudowie gotyckiego pawilonu, którego restauracya ze względu na wielkie jego zniszczenie powoli posuwa się naprzód i będzie ukończona z początkiem jesieni br. Natomiast prace około odnowienia „Kurzej Stopki" dobiegają końca. W ostatnich dniach przystąpiono do przebudowy czterech sal w gmachu poszpitalnym, gdzie zostaną umieszczone arrasy w liczbie 19, uzyskane z Rosyi w drodze rewindykacyi. Nadto regulowane są też stoki wzgórza zamkowego na przestrzeni od bramy herbowej do „Kurzej Stopki". Nad murem cegiełkowym skopują robotnicy skarpy, zrównując i szutrując kilka metrów szeroki taras, otaczający zamek. Dla uchronienia regulowanych obecnie stoków zostaną one obsiane trawą, podobnie jak stoki wzgórza Wawelu od strony plant.

Należyte prowadzenie robót restauracyjnych przy olbrzymich kosztach robocizny (148 robotników pobera obecnie około 200.000 mk dziennie) i materyału, umożliwia niesłabnąca ofiarność społeczeństwa, które dotąd zakupiło cegiełki na kwotę około 76 milionów marek. Rząd wyasygnował w bieżącym roku na odbudowę Wawelu tylko nieznaczną kwotę 7 milionów marek.

Chaim Grynberg. W niedzielę 21. b. m. będzie publiczność żydowska naszego miasta miała sposobność usłyszeć jednego z najlepszych mowców hebrajskich i żydowskich. Pan Grynberg, młody poeta hebrajski i znany działacz oświatowy przemawiać będzie na odczycie, który odbędzie się staraniem Kom. Okręg. Tarbuth z okazyi zjazdu. Pan Grynberg był jednym z najwybitniejszych w Rosji i na Ukrainie po wybuchu rewolucji. Czyny jego rozgłośiły jego sławę wśród współtwórców ideologii i organizacji Tarbuth całego żydostwa wschodniego, jako pierwszego bojownika o ludową oświatę hebrajską

— **Hebrajska konferencya pedagogiczna.** W piątek i sobotę 19 i 20 bm. odbędzie się staraniem kom. okr. „Tarbuth" konferencya pedagogiczna wszystkich nauczycieli hebrajskich z zach. Małopolski i Śląska. Ma ona na celu omówienie ważnych spraw wychowania wogóle oraz kwestyi natury dydaktycznej, wzgl. metodycznej. Jej charakter praktyczny sprawia, iż konieczne jest, by wszyscy nasi nauczyciele wzięli w niej udział, a to tembardziej, ile że mają być omówione też sprawy łączące się z utworzeniem stałej Rady Pedagogicznej oraz zawodowego Związku Nauczycieli hebrajskich.

W tym celu zwraca się kom. okr. „Tarbuth" do wszystkich szkół z gorącem wezwaniem, by uwolniły nauczycieli na piątek 19 bm. i ewentualnie niedzielę 21, by mogli wziąść też udział w konferencyi okręgowej. Wydziały szkół powinny w razie potrzeby poprzeć nauczycieli także finansowo. Również kom. okr. przyjdzie potrzebującym nauczycielom z wydatną pomocą.

— **Zyskiwanie członków do T. O. D.** Magistrat zezwolił Zach. Gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie, podjąć akcyę zyskiwania członków i inkasowania wkładek przez 36 osób zaopatrzonych w odpowiednie legitymacye, a to przez obchodzenie co miesiąc urzędów, instytucyj i osób prywatnych.

— **Emigracya zarobkowa do Austryi.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Oświęcimiu poszukuje robotników rolnych, a głównie robotnice rolne na wyjazd do Austryi.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Pościg za kieszonkowcem.** Wczoraj jakiś kieszonkowiec skradł na targu tandetnym p. Franciszkowi Ziobrowi z kieszeni 14.000 mk, poczem zbiegł. Poszkodowany zauważył na czas brak pieniędzy i puścił się w pogoń za opryszkiem, którego przy pomocy przechodniów zdołał schwytać i oddać w ręce policyi. Jest to znany kieszonkowiec [illegible] Skringer (lat 19). Złodziej porzucił podczas pościgu pieniądze, z których poszkodowany zdołał odebrać zaledwie 11.800 mk; resztę rozniósł wiatr.

— **Złodziejska trójka.** W restauracyi p. Sary Kluger przy ul. Starowiślnej l. 1 dokonano w ostatnich czasach kradzieży wódek, nakrycia stołowego itd. na łączną kwotę 100.000 mk. W toku dochodzeń aresztowano sprawców tych kradzieży, którymi są: Katarzyna Grzesiak (lat 18), służąca Klugerowej, Szymon Hamerling recte Rumelt (lat 16), pomocnik handlowy u Klugerowej i dawna służąca jej Róża Scheer (lat 16). Znaczną część skradzionych rzeczy odebrano od nieletnich złodziei.

— **Włamanie.** Onegdaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania p. Maryi Kozłowskiej przy ul. Żółkiewskiego l. 63 i skradli garderobę wartości około 300.000 mk.

— **Powrót Krzemienia do Kobierzyna.** Zbiegły przed kilku dniami z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie znany włamywacz kasowy Waleryan Krzemień, został dnia 16 bm. ujęty przez organa policyi w chwili, gdy wygrzewał się do słońca nad brzegiem Wisły u wylotu ul. Dietlowskiej. Krzemienia odstawiono z powrotem do zakładu w Kobierzynie.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zamiast telegramu na ślub Dr. H. Silbermana ofiarują po 5000 Mkp. na „Eksternat“ najbiedniejszych dzieci m. Krakowa
Izydorowie Gottliebowie i
943 Szymonowie Dürstenfeldowie.

Z teatru, literatury i sztuki.

Premiera w Nowościach.

Na targu operetkowym nie stanowi „Szał miłości“ wyjątku wśród reszty lichego towaru. „Szał“ ten stara się muzycznie wkroczyć na ryzykowne, jak na operetkę drogi gwałtownej faktury orkiestralnej i operowych aryi i tem samem zakryć usiłuje nicość libretta. Kilka weselszych momentów ratuje nieco sytuację. Na pochwałę zasługuje przygotowanie (pod p. Beigelmannem) i wysiłki pp. Krajewskiej, dobrze głosowo dysponowanej, wesołej jak zawsze Czernekówny, Wesołowskiego i Winaszkiewicza.

— **Z teatru m. im. J. Słowackiego.** Teatr miejski znalazł w komedyi Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy“ prawdziwie atrakcyjną nowość. Każde przedstawienie gromadzi komplety słuchaczy a sala rozbrzmiewa ustawicznym śmiechem. Wobec krótkiej gościny p. Nowakowskiego, wesoła komedya Kiedrzyńskiego grana będzie codzień do poniedziałku włącznie. Dzisiaj po raz ostatni „Ulica dziwna“ Czyżowskiego, której inscenizacyę cała krytyka przyjęła tak pochlebnie. W niedzielę popołudniu jeszcze raz „Straszne dzieci“.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś we czwartek „Urlop małżeński“. Od soboty rozpoczyna się szereg gościnnych występów najznakomitszych sił artystów polskich. I tak w sobotę wystąpi znakomita sopranistka, partnerka Carusa Didura na scenach zagranicznych, p. Matylda Lewicka-Polińska, którą udało się pozyskać dyrekcyi na trzy występy. W niedzielę zaszczyci naszą operę tylko jednym występem gościnnym chluba Polski, niezrównany bas, artysta światowej sławy, p. Adam Didur, w partyi Mefistofelesa.

— **Z teatru „Bagatela“.** Dziś we czwartek po raz ostatni w tym sezonie „Kobieta, która zabiła“. W piątek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone. W sobotę pop.. „Morphium“, wieczorem premiera: „Ten, którego biją po twarzy“, widowisko sceniczne w czterech aktach. W sobotę o godz. 11.30 w nocy „Hallo—Dada“, Chronique scandaleuse.

— **Z teatru „Nowości“.** Repertuar bieżącego tygodnia wypełni „Szał miłości“ z gościnnym występem Miłowskiej. W przygotowaniu pełna humoru operetka „Król się bawi“.

Festival Brahmsa (I. wieczór).

Szpetne świadectwo ubóstwa kulturalnego wystawił sobie Kraków, słabą frekwencyą na pierwszym wieczorze festivalu brahmsowskiego. Przypominają się przedwojenne czasy, kiedyto na pierwszych występach kwartetu brukselskiego sala Starego Teatru podobnie wyglądała. Sam obecny program powinien był wystarczyć, by wszystko co muzykalne stawiło się na tego rodzaju jedyną, w wielkim, rzeczywiście światowym stylu zakrojoną uroczystość i pamiątkową i kulturalną i — konstatuję odrazu — artystyczną, nawet gdyby istniały wątpliwości co do wykonania (u nas nie lubią kupować kota w worku). Odkładając dokładniejsze sprawozdanie na koniec festivalu muszę jak teraz stwierdzić, że zespół tych młodych zapaleńców wyszedł już po za stadyum mierzenia sił na zamiary i daje na ogół podniosłe zadowolenie w każdym kierunku, a miejscami wznosi się na takie wyżyny, że widać w nim powołanie; co zaś najważniejsze: widać w nim ducha Brahmsa z zachwycającemi cudownościami, którychby się słuchało bez końca i zmęczenia.

Dr. Henryk Apte.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Czwartek: „Ulica dziwna“.
Piątek: „Oczy księżniczki Fathmy“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Czwartek: „Urlop małżeński“.

TEATR „BAGATELA“
Czwartek: „Kobieta, która zabiła“.
Piątek: Teatr zamknięty.

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI“
Czwartek: „Szał miłości“.
Piątek: „Szał miłości“.

Z KRAJU.

„Szlome-Emune“ naśladuje bolszewików.

Z Przemyśla piszą nam. Jest rzeczą wprost niesłychaną, jakich metod walki z przeciwnikiem politycznym chwyta się nasz rodzimy ciemny fanatyzm, któremu niestety bardzo często patronuje stronnictwo polityczne „Szlome Emuneh“. Im mniejsze miasteczko, tem głębsze zacofanie, tem bezwzględniejszy teror, jaki garstka ślepych fanatyków wykonuje na innych stronnictwach.

Jak wiadomo bolszewicy, a zwłaszcza żydowscy komuniści w Rosyi wypowiedzieli bezwzględną walkę językowi hebrajskiemu i szkołom hebrajskim. Na tę samą drogę wstępuje nasza reakcya zwłaszcza w małych mieścinach. Tego systemu chwycili się w miasteczku Dynowie pp. Sturmfeld i Schorr wraz z głównymi działaczami Szlome Emuneh Rubinfeldem i Ehrlichem, a to wbrew woli obecnego rabina Spiry, który zdaje się umie ocenić niewłaściwość metod wyżej wspomnianych panów. Doszło do tego, że na skutek denuncyacyi zaaresztowano nauczyciela hebrajskiego, ażeby mu uniemożliwić nauczanie tego języka, a po trzechtygodniowym areszcie nauczyciel musiał opuścić Dynów, mimo że konstytucya gwarantuje obywatelom swobodę osiedlenia się!!

Panowie z pod znaku „Szlome Emuneh“ chcą zakładać swoje chedery i szkoły religijne. W myśl zasad tolerancyi mają do tego wszelkie prawo i nikt im tego nie zamyśla bronić. Ale w myśl tej samej tolerancyi nie powinni niskim terorem i nikczemnemi denuncyacyami zwalczać szkół hebrajskich. „Beth Din“ w Dynowie nadużywa jednak swego autorytetu religijnego dla celów nikczemnych. Zwołuje Żydów i Żydówki i pod groźbą „cheremu“ odbiera od nich przysięgę, że dzieci ich nie będą się uczyć języka hebrajskiego i nie będą czytać książek!..

Czy żyjemy w r. 1300 czy 1922?

Co więcej, panowie ci zmuszają do podpisania aktu ślubu „Neder“, a jeden z obywateli na skutek tej orgii reakcyjnej odebrał takąż przysięgę od córek swoich.

Pytamy dokąd zmierza ten fanatyzm? Czy panowie z „Szlome Emuneh“ zazdroszczą laurów żydowskim komunistycznym posiepakom w Rosyi, którzy wydali językowi hebrajskiemu i kulturze hebrajskiej walkę na śmierć i życie?

Jeśli tak, to spotkają się ze zorganizowanym oporem, który bronić będzie tak długo zasad postępu, tolerancyi i renesansu języka hebrajskiego przeciwko deprawującej ciemnocie, aż ci najgorsi wrogowie rodzinni zmienią swą denuncyatorską, szalbierczą taktykę.

Nie chcemy wierzyć, ażeby Centralny Komitet stronnictwa „Szlome Emuneh“ tolerował taki system walki. Ideowo można walczyć inaczej.

Centralnemu komitetowi organizacyi hebrajskiej „Tarbuth“ zwracamy uwagę na te stosunki, aby zgodnie ze swoim statutem większą pieczołowitością otoczyła małe mieściny, zakładając tam szkoły hebrajskie, lub kursa i nie kapitulowała przed zalewem reakcyi.

Nie chcemy niewoli ani z zewnątrz, tem mniej z wewnątrz! Będziemy się przeciw niej bronić z całych sił.

Komitet uniwersytetu i biblioteki narodowej dla Jerozolimy.

Warszawa. Onegdaj odbył swe pierwsze posiedzenie „Komitet uniwersytetu i biblioteki narodowej w Jerozolimie“. Ze sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu wynika, że zdołano już zebrać bogaty księgozbiór i szereg wartościowych przedmiotów dla uniwersytetu Jerozolimskiego. Komitet pozostaje w kontakcie z prof. Löwem z Berlina i drem H. Bergmanem. Bibliotekarzem komitetu obrany został prof. Bałaban.

Z SALI SĄDOWEJ.

Kobieta skazana za przewożenie odezw komunistycznych.

Kraków, 18 maja.

(m) Dnia 3 sierpnia 1921 r. funkcyonaryusz akcyzy miejskiej w Krakowie, Antoni Kluz, przytrzymał na tutejszym dworcu osobowym niejaką Eugenię Schulz vel Scholz, z tego powodu, że podczas rewizyi pakunków osób, przybyłych do Krakowa, znalazł u niej 800 sztuk odezw, podejrzanej treści, wydanych przez centr. Komitet komunistycznej partyi robotniczej Polski, a zatytułowanych: „Do walki z kapitałem". Kluz oddał Schulzównę w ręce policyi, która sprawę skierowała do prokuratoryi państwa.

Wczoraj przed ławą przysięgłych tutejszego sądu okręgowego karnego rozegrał się epilog tej sprawy. Na ławie oskarżonych zasiadła Eugenia Scholzówna vel Schulzówna (lat 22), pończoszarka, zamieszkała w Warszawie na Mokotowie, oskarżona o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej, popełnionej przez to, że zapomocą rozszerzania wspomnianych druków usiłowała wniecić pogardę i nienawiść przeciw formie rządu, administracyi i konstytucyi państwa polskiego. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Klimecki, wotowali s. s. o. Fedorowicz i s. s. o. dr Stołyhwo, oskarżał prok. Kolbusz, bronił adw. dr. Schuldenfrei.

Obwiniona zeznaje, że nie mając od 6-ciu miesięcy zajęcia, dnia 2 sierpnia ub. r. opuściła Warszawę na skutek namowy jakiejś nieznanej jej z nazwiska kobiety, która zapewniła ją, że w Krakowie z łatwością znajdzie pracę. Kobieta ta pojechała razem z nią, a po przybyciu na dworzec krakowski poprosiła obwinioną, by wzięła od niej pakunek, zawierający zakwestyonowane odezwy, a który Schulzówna została przez funkcyonaryusza akcyzy przytrzymana, nieznajoma ulotniła się, zabierając z sobą w koszyczku również garderobę i bieliznę obwinionej. W dalszym ciągu przeczy obwiniona, by miała coś wspólnego z ruchem komunistycznym, treści zakwestyonowanych odezw nie znała i nie wiedziała również dokąd ma je zanieść. Schulzówna twierdzi nadto, że jest analfabetką; to twierdzenie obwinionej zbija akt oskarżenia, powołując się na zeznania niejakiej Kowalskiej z Warszawy u której obwiniona mieszkała i pisać się uczyła. Nadto Kowalska otrzymała z więzienia krakowskiego list od obwinionej. Akt oskarżenia zaznacza również, że dochodzenia wykazały, iż córka wspomnianej Kowalskiej, Dąbrowska, ujęta została dnia 10 sierpnia ub. roku na dworcu kolejowym we Lwowie wśród zupełnie podobnych okoliczności, jak obwiniona i po odstawieniu do Warszawy skazana została za szerzenie odezw komunistycznych na 2 lata twierdzy. Wkońcu podkreśla akt oskarżenia, że karta tożsamości, którą wykazuje się obwiniona, jest fałszowana oraz, że Schulzównej przesyłano więzienie list z podpisem „Twoja siostra" i dostarczono jej większą ilość żywności, a nadto złożono dla niej w kancelaryi więzienia 10,000 mp. Obwiniona twierdzi, że nie wie, od kogo rzeczy te otrzymała i że nie posiada wogóle siostry.

Na rozprawę wczorajszą zawezwano jednego świadka, Antoniego Kluza, który zeznał wśród jakich okoliczności nastąpiło przytrzymanie Schulzównej.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie jednomyślnego werdyktu sędziów przysięgłych skazał Schulzównę na 16 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc, przy wliczeniu aresztu śledczego od 3 sierpnia 1921 r.

O nadużycia na pograniczu polsko-czeskiem.

Kraków, 18 maja.

(m) Wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Władysławowi Miodowskiemu, szeregowcowi 7-go baonu celnego, oskarżonemu o to, że podczas patrolowania na granicy czeskiej w ostatnich dniach marca 1921 r. pobrał 1500 marek od Bernarda Ribnera, przemycającego cukier do Czech. Ponadto pobrał oskarżony 200 koron czeskich od pewnego obywatela czeskiego za oddanie mu trzech krów, które z Czechosłowacyi zabłąkały się na terytoryum polskie. Akt oskarżenia zarzuca wreszcie Miodowskiemu trzykrotną dezercyę ze swego oddziału, kradzież pasa transmisyjnego wartości 170.000 mk oraz sprzedaż wojskowego płaszcza i bluzy. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Miodowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył ppułk. dr. Bartik, oskarżał kpt. Hausner, bronił adw. dr. Przygrodzki.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Budulec, czy środek opałowy? Ponieważ nowa taryfa cłowa, wypracowana przez ministerstwo przemysłu i handlu, klasyfikuje drzewo dębowe jako budulec, bez względu na to, że ono w wielkiej mierze używane jest jako środek opałowy. Centrala związku kupców w Warszawie zwraca się do tegoż ministerstwa z przedstawieniem, w którem domaga się dla tego drzewa niższej stawki cłowej od przewidzianej dla niego w taryfie cłowej z tytułu klasyfikacyi jego jako budulec.

3 miliardy na aprowizacyę miast. W związku z naradami, odbytemi przez komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną z przedstawicielami miast i kooperatyw, miasta ponad 100 tys. mieszkańców i wielkie kooperatywy otrzymają kredyty w P. K. O. na 7 proc. w stosunku rocznym.

Z kredytów tych korzystać mogą tylko miasta, posiadające własne urządzenia aprowizacyjne (młyny, rzeźnie, piekarnie, sklepy) i zgadzające się na daleko idącą kontrolę ministeryum skarbu.

Ogólna suma kredytów opiewa na 3 miliardy mk.

Zwyżka cen materyałów aptecznych i drogeryjnych nastąpiła w Niemczech. Szczególniej dotknięte nią zostały: kokaina, chinina, preparaty borowe i jodowe.

Akcya przemysłu papierniczego przeciw obniżeniu cła na papier. W związku z zamiarem ministra skarbu Michalskiego jako nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną obniżenia cła na papier, wystąpił związek papierni polskich z umotywowanym memoryałem do ministerstwa przemysłu i handlu, w którym wykazuje szkodliwość takiej obniżki dla produkcyi papieru w ogólności, zaznaczając, że drobna obniżka cła — bo tylko o takiej może być mowa — tak nikły będzie miała efekt dla wszelkiego rodzaju wydawnictw, że ona przejdzie bez żadnego widocznego śladu na cenie książek lub pism peryodycznych.

Wywóz z Rumunii. Rząd rumuński zezwolił na wywóz jaj, przetworów mlecznych, bydła rogatego, świń, cebuli i ziemniaków pod tym jednakże warunkiem, że eksporterzy pozostawiają w kraju 50 procent eksportowanego bydła i 33 procent eksportowanych świń i ziemniaków.

Targi doroczne w Kolonii. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonii podaje do wiadomości, że miasto Kolonia n. R. urządza dwa targi doroczne z tem, że pierwszy taki targ ma odbyć się wiosną 1923 roku.

O bezpłatne ogłoszenia w Ameryce. Konsulat generalny Rzeczypospolitej polskiej w Chicago odniósł się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o zwrócenie uwagi zainteresowanych sfer na możność bezpłatnego czynienia rozmaitego rodzaju handlowych ofert i poszukiwań reprezentacyi za pośrednictwem ogłoszeń w Commerce Reports — tygodniowem wydawnictwie departamentu przemysłu i handlu w Waszyngtonie, mając na względzie tylko firmy bardzo solidne.

Poszukiwania także nalepiej jest pomieszczać za pośrednictwem konsulatów Stanów Zjednoczonych ewentualnie przez attachés handlowych.

Z giełdy.

Kraków, 17 maja.

Giełda walut bez zmian.

Na rynku akcyi zastój przy tendencyi zniżkowej. „Pharma" straciła 50 p., T. P. G. i Chodorów po 100 p.

Giełda krakowska z dnia 17 maja 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wypłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3900·—	4025·—	3900·—	4025·—	—
Dol. kanadyjskie	3800·—	3900·—	3800·—	3900·—	—
Franki franc.	350·—	365·—	360·—	370·—	—
Franki belgijskie	320·—	335·—	325·—	340·—	—
Franki szwajc.	770·—	790·—	770·—	790·—	—
Funty szterlingi	17.500	18.000	17.500	18.000	—
Marki niemieck.	13·75	14·50	13·75	14·50	14·30
Korony austr.	—·41	—·43	—·42	—·44	—·4[illegible]
Kor. czesko.-sł.	76·—	78·—	77·50	78·50	77·72
Kor. węgierskie	5·10	5·50	5·40	5·65	5·50
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	830·—	860·—	830·—	860·—	—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—
Floreny holend.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądane	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcya Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	650·—	700·—	665—
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob" I-III em.	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5800·—	6200·—	6000—6050
H. Cegielski, Poznań „ex"	2500·—	2700·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	1000·—	1200·—	1100—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1800·—	1900·—	1850—
Zakłady amunic. „Pocisk"	700·—	850·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1100·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000·	18.000·	
„Górka" fabryka cementu	6000·—	6300·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6300·—	6600·—	
„Topoge" Tow. dla prz. gór.	5000·—	5300·—	5300—5200
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2050—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	5600·—	6000·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	950·—	1050·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3860·—	4000·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wyr.	2850·—	3050·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	4900·—	5200·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3400·—	3375—3850

Giełda warszawska z 17 bm. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 3980—3995, sprzedaż 4000, kupno 3960. Franki francuskie tranz. 367¾—377½. Funty szterlingi tranz. 17850. Czeki Gdańsk tranz. 14·25—14·20, sprzedaż 14·40, kupno [illegible] Belgia tranz. 335—337 335, sprzedaż 338, kupno [illegible] Berlin tranz. 14·25—14·35—14·20, sprzedaż 14·40, kupno 14. Londyn tranz. 17850—17925, sprzedaż 18025, kupno 17825. N. Jork tranz. 4010—3990, sprzedaż 4010, kupno 3970. Paryż tranz. 369—368¾, sprzedaż 371, kupno 367. Praga tranz. 78—77½—77⅝, sprzedaż 78½, kupno 76½. Szwajcarya tranz. 779—778, sprzedaż 782, kupno 774. Wiedeń tranz. 43—43½, sprzedaż 43, kupno 42. Włochy tranz. 214.

Kursa dewiz w Zurychu z 17 bm. (PAT) Berlin 173·—. Holandya 202·35, Nowy Jork 5[illegible] Londyn 28·23—, Paryż 47·60—, Medyolan 27·[illegible] Praga 10·——, Budapeszt 68·——, Zagrzeb —·— Warszawa 0·13, Wiedeń 0·31½, Austr. stempl. 0·03½.

WIADOMOŚCI Z GENUI.

Zastrzeżenia delegacyi sowietów.

Dalszy ciąg oświadczenia Cziczerina.

Genua. (PAT.) Do odpowiedzi swej w sprawie utworzenia komisyi rzeczoznawców dla spraw rosyjskich, sowiety prócz zasadniczej swej zgody na ten projekt, poczyniły jeszcze następujące zastrzeżenia:

Delegacya rosyjska wychodzi z punktu widzenia, że wszystkim państwom powinno zależeć na przywróceniu dobrych stosunków z Rosyą i że w tej mierze powinny mieć one wszystkie tę swobodę. Gdyby przypuścić, że inne państwa życzą sobie praktycznego ograniczenia tej swobody — natenczas Rosya musiałaby zrewidować swe stanowisko w zakresie udziału w przyszłej komisyi.

Z zadowoleniem przyjmuje delegacya rosyjska do wiadomości projekt zobowiązania do wzajemnego nieatakowania się, jednakże musi ona zauważyć, że takie zobowiązanie nie miałoby znaczenia dla pokoju europejskiego, jeżeli się go nie rozciągnie na wszystkie republiki sowieckie, a więc i na republikę Dalekiego Wschodu.

Delegacya rosyjska oświadcza, że wszelki atak przeciwko republikom sowieckim — sprzymierzonym z Rosyą równałby się atakowi na samą Rosyę i zmusiłby ją do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

Delegacya rosyjska zwraca uwagę na to, że w ostatnich latach były ataki na republikę sowiecką nietylko ze strony regularnych armii lecz także ze strony band, które tworzono pod ochroną i wiedzą obcych rządów. Delegacya obstaje dalej przy tem, aby uzupełnić zaragraf 6-ty przez wstawienie do niego postanowienia dotyczącego ataków band.

Sprawa ataków na Rosyę posiada specyalnie aktualne znaczenie, albowiem rząd rosyjski ma dokumenty dotyczące przygotowań ataków przeciw republikom sowieckim o ile chodzi o chwilę obecną ze strony znajdujących się w Europie południowej b. wojsk Wrangla. Stojąc na tym stanowisku delegacya rosyjska zwraca uwagę, że zobowiązanie wzajemnego nieatakowania się musi być uzupełnione także pewnemi zarządzeniami przeciw bandom zagrażającym obecnie republice sowieckiej. N. p. we Finlandyi należy rozwiązać organizacye narodowo-rosyjskie, również w Polsce powinny być rozpuszczone straże graniczne i bataliony robotnicze, złożone z b. żołnierzy białej armii. Wszyscy ci żołnierze powinni być przewiezieni w głąb ziemi polskiej daleko od granicy rosyjskiej, ale ich przywódcy muszą opuścić obszar Polski. W Besarabii muszą być usunięte wszelkie wojska Petlury i Wrangla.

Delegacya rosyjska zwraca uwagę, że bez tych zarządzeń wszelka wzajemność nieatakowania się będzie iluzoryczną. Delegacya rosyjska przypomina, że protokół ryski podpisany 30-go marca przez Rosyę, Estonię, Łotwę i Polskę przyjął projekt rosyjski, aby wzdłuż granicy po obu stronach ustanowić strefę kontrolną, w której komisya mięszana miałaby baczyć iżby tam band nie tworzono i aby wojska tamże stacyonowane, w swym stanie liczebnym nie przekraczały ustalonej miary. Przyjęcie teigo systemu najlepiej zapobiegałoby konfliktom między sowiecyą a sąsiadami. Oto są uwagi, które sowiety uważały za stosowne poczynić w sprawie protokołu, zastrzegają się one jednak, że ewentualnie poczynią jeszcze dodatkowe zastrzeżenia.

Zupełne porozumienie z sowietami.

Genua. PAT. Ostatnie wiadomości nadeszłe z Genui brzmią: Po Cziczerinie zabrał głos Lloyd George, który obstawał przy tem, by Haga była miejscem przyszłej konferencyi ekspertów oraz zbijał twierdzenie sowietów co do niebezpieczeństwa, mającego grozić Rosyi ze strony armii Wrangla.

Popołudniu o godz. 5 rozpoczęły się dalsze obrady. W sprawie zastrzeżeń sowietów co do możliwości zaatakowania Rosyi przez bandy z państw sąsiadujących, przemawiali Bratianu i Skirmunt. Skirmunt oświadczył, że zgdza się na to, by układ pokojowy wykluczał wszelą czynność nieregularnych band, przyczem zaznaczył, że w Polsce nie istnieją żadne bandy nieregularne. Mówiąc o obawach sowietów oświadczył Skirmunt: Cały świat obawia się tylko ataku ze strony Rosyi a nie przeciwnie.

Nakoniec oświadczył Cziczerin, że zgadza się na trwanie gwarancyjnego układu pokojowego na przeciąg 4 miesięcy, oraz po wahaniach zgodził się, by Haga była miejscem zebrania się konferencyi rzeczoznawców. W ten sposób zostały statecznie trudności usunięte. Uroczyste posiedzenie końcowe konferencyi genueńskiej odbędzie się w piątek o godz. 9 przedpoł., a Lloyd George opuści Genuę w piątek w południe.

Wyjazd min. Skirmunta z Genui.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Donoszą z Genui: Minister Skirmunt opuszcza Genuę dopiero w sobotę. W poniedziałek i wtorek przebywać będzie p. Skirmunt we Wiedniu, dokąd zjadą się przedstawiciele Polski przy państwach „małej ententy". Przyjazd ministra do Warszawy oczekiwany jest w sobotę przyszłego tygodnia.

L. George nie weźmie udziału w konferencyi haskiej.

Genua. (AW) L. George nie weźmie osobistego udziału w konferencyi w Hadze, wyśle natomiast tam rzeczoznawcę angielskiego.

Poincare wyjedzie do Londynu?

Wiedeń. PAT. „Neue freie Presse" cytuje informacye paryskiego „Jurnala" z Londynu, że możliwe jest, iż Poincare w najbliższych miesiącach odwiedzi Londyn.

Niepokój na Ukrainie z powodu zakończenia konfer. genueńskiej

Charków. (AW) Wiadomości bolszewickie z Genui informujące o zakończeniu konferencyi genueńskiej w dniu 16 maja, bez osiągnięcia wyników, ogół społeczeństwa ukraińskiego przyjął z wielkim niepokojem widząc w niepowodzeniu prac konferencyi możliwość niepożądanych konfliktów.

Niezbyt dodatni bilans.

Londyn. PAT. Biuro Reutera w depeszy z Genui zestawia w następujący sposób bilans prac konferencyi genueńskiej: Główne zadanie konferencyi, tj. próba dojścia do porozumienia z Rosyą, nie dała uchwytnego wyniku, ponieważ istnieje jeszcze cały komplet spraw, co do których panuje po obu stronach nieufność, a także cały szereg przeciwieństw, z których kilka można określić jako przeciwieństwa interesów, inne jako przeciwieństwa polityczne. Konferencya genueńska, o ile chodzi o jej zadanie doprowadzenia do umowy z Rosyą, przeniesioną będzie do Hagi, a może także do Sztokholmu albo i do Rygi. Co do tego ostatniego miejsca Rosyanie wyrazili życzenie, mtywując je różnymi powodami oraz przytoczyli powody, dla których sprzeciwiają się odbyciu konferencyi w Hadze. Komisya obecnie zaproponowana będzie miała pełnomocnictwa, które wyznaczyli dla niej Lloyd George i Szancer. Aby jej umożliwić zawarcie umowy, będzie ona uchwały swoje w formie propozycyi przekazywać rządom wchodzącym w rachubę, co jest koncesya na rzecz Francyi i Belgii.

A „ubocznie" prowadzi się transakcye z sowietami.

Moskwa. (AW) Do komisaryatu rolnictwa wpłynęło szereg zgłoszeń towarzystw akcyjnych niemieckich, angielskich, amerykańskich i francuskich o udzielenie im koncesyi na eksploatacyę leżących odłogiem gruntów w różnych miejscowościach Rosyi. Pomiędzy rządem a referentami na koncesye odbywają się rokowania.

Klęska rządu angielskiego w Izbie gmin.

Londyn. PAT. W Izbie gmin poniósł rząd klęskę, mianowicie odrzucona została propozycya rządu co do pensyi nauczycielskich. Członkowie partyi robotniczej, niezawiśli liberali, wielu zwolenników partyi rządowej, głosowało przeciw propozycyi. Polityczne skutki tej klęski jeszcze się nie ujawniły.

Polityka angielska po konfer. genueńskiej.

Londyński „Absender" zamieszcza artykuł, który kreśli cele polityki angielskiej po konferencyi genueńskiej. Artykuł zwraca się przeciw błędnemu mniemaniu, — popularnemu szczególnie we Francyi — że stanowisko Lloyd George'a nie jest stanowiskiem Anglii. Gdyby Lloyd George jutro ustąpił — pisze „Observer" — wtedyby polityka angielska w zupełności nie zmieniła się". Bardzo poważnie jest rozstrząsana kwestya naprężenia między Francyą a Anglią. Jeśli pisze się teraz wspomnienia pośmiertne dla ententy, to przyczyną tego jest to, że interesa Anglii ucierpią raczej przez kontynuowanie, niż przez rozwiązanie ententy. Ententa nie może dalej trwać jako zewnętrzny wyraz gospodarczy nędzy i bezrobocia. Jeśliby przy nowych wyborach zapytano się narodu angielskiego o zdanie, wtedyby na każdy wypadek głosował za handlem i pracą. Również dla przyszłości uczuć wzajemnych między Francyą a Anglią jest wskazanem rozwiązanie ententy. Anglia zdaje sobie jasno sprawę z trudności, jakie są związane z kwestąy rosyjską. Zasadniczą trudnością jest to, że trzeba znaleźć uzgodnienie między dwoma różnymi systemami gospodarczymi. A francuska polityka wzmocniła pozycyę Rosyi i otworzyła Niemcom drzwi do oportunizmu. W końcu czytamy: „Poincare postawił nas w Genui przed alternatywą: albo oświadczymy się za Europą i pełnym pokojem, albo za ententą z wyłączeniem Rosyi i Niemiec. Sądzę, że Anglia już rozstrzygnęła".

Komunikacya.

Podjęcie ruchu kolejowego pomiędzy Lwowem a Kijowem. Na podstawie tymczasowej umowy w sprawie unormowania ruchu granicznego między Polską a Ukrainą, wprowadzono z dniem 15. b. m. regularną komunikację kolejową na linji granicznej, 74 klm. długiej, od stacji polskiej Zdołbunów, do stacji ukraińskiej Szepietówka, a tem samem umożliwiono bezpośrednie połączenie kolejowe na ożywionej dawniej linji pomiędzy Lwowem a Kijowem przez Brody. Na razie puszcza się pociągi osobowe w ruch tylko dwa razy w tygodniu, a mianowicie ze Zdołbunowa (odjazd o godz. 22.47) po torze normalnym w czwartki i niedziele, zaś ze Szepietówki (odjazd o godz. 4.20) po torze szerokim w niedziele i poniedziałki. Przewóz osób, bagażu i towarów z Polski do Ukrainy uskutecznia się ze wszystkich stacyj kolei polskich tylko do stacji Szepietówka na zasadach i według taryf obowiązujących w wewnętrzne komunikacji polskich kolei państwowych, oraz dokumentami w języku polskim, zaś w odwrotnym kierunku z Ukrainy do Polski odprawia się osoby, ich bagaż oraz przesyłki towarowe tylko do Zdołbunowa wedle przepisów i taryf kolei ukraińskich i dokumentami sporządzonymi w języku ukraińskim. — Również z Podwołoczysk donoszą o gorączkowych przygotowaniach do podjęcia tamże ruchu kolejowego z Ukrainą.

Konferencja kolejowa. Dnia 21 b. m. rozpoczyna pracę zwołana do Lwowa konferencja kolejowa przewozowo-taryfowa z udziałem delegatów Rumunji, Austrji i Czechosłowacji.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7